



Dzień Otwarty w SP10



**W pracowni
multimedialnej**

**Konkurs Wiedzy
o Unii Europejskiej**





Wyższa Szkoła Administracji
43-300 Bielsko-Biała, ul. A. Frycza Modrzewskiego 12
Rektorat:
tel.: 033 810 01 89 w. 119
fax: 033 810 01 89 w. 143
Dziekanat Wydziału Administracji
tel.: 033 815 11 07 w. 116
Dziekanat Wydziału Stosunków Międzynarodowych
tel.: 033 815 11 07 w. 145
Dziekanat Wydziału Nauk Społecznych
tel.: 033 815 11 07 w. 145
Dziekanat Wydziału Fizjoterapii
tel.: 033 815 11 07 w. 122
e-mail: wsa@wsa.bielsko.pl
<http://www.wsa.bielsko.pl>
Uczelnia prowadzi studia dzienne
i zaoczne.



Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Szkolnego
im. M. Reja w Bielsku-Białej
43-300 Bielsko-Biała, ul. A. Frycza Modrzewskiego 12
tel.: 033 812 42 56, fax: 033 815 11 09
e-mail: szkoly@rejbb.pl
<http://www.rejbb.pl>



Gimnazjum Towarzystwa Szkolnego
im. M. Reja w Bielsku-Białej
43-300 Bielsko-Biała, ul. A. Frycza Modrzewskiego 12
tel.: 033 812 42 56, fax: 033 815 11 09
e-mail: szkoly@rejbb.pl
<http://www.rejbb.pl>



Szkoła Podstawowa nr 2 Towarzystwa Szkolnego
im. M. Reja w Bielsku-Białej
43-300 Bielsko-Biała, pl. M. Lutra 7
tel.: 033 812 44 96, fax: 033 815 11 09
e-mail: szkoly@rejbb.pl
<http://www.rejbb.pl>



Szkoła Podstawowa nr 10 Towarzystwa Szkolnego
im. M. Reja w Bielsku-Białej
43-300 Bielsko-Biała, ul. Komorowicka 13
tel.: (0-33) 819 18 89, 821 02 85
e-mail: sp10bb@wp.pl
<http://www.rejbb.pl>



fot. Szymon Ratajczak
KEASA-18



fot. Tymoteusz Ratajczak
KEASA-18



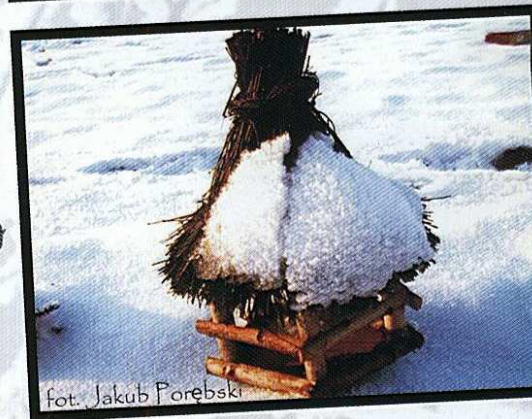
fot. Szymon Łotek

Zimowy konkurs fotograficzny

W SP2



fot. Oskar Bogacz



fot. Jakub Porębski



Bielsko-Biała

Publikacja dofinansowana przez Gminę Bielsko-Biała.

SPIS TREŚCI

Towarzystwo Szkolne

Wszystko idzie dobrze	4
Wychowanie czyni jednostkę dojrzałą	5
Czy znasz swoje dziecko?	6

Wyższa Szkoła Administracji

Konkurs wiedzy o UE	8
Gościnne wykłady i spotkania	10
Nowa, potrzebna seria	11
Andragodzy obradowali w Zakopanem	12
Uniwersytet Otwarty – dla wszystkich	12

Gimnazjum i Liceum

Oswajanie arabskiej kultury	9
Poliglottki – gimnazjalistki z klasą	14

Szkoły Podstawowe

Zima w obiektywie	3
Internetowe centrum informacji	3
Na każdą psotę się zgadzasz	9
I ty możesz uczyć się z nami	13
Niech żyje karnawał	13

Rej

Rok VII nr 1 (19), kwiecień 2008
ISSN 1731-2132

Kwartalnik

Wydawca: Towarzystwo Szkolne im. M. Reja
w Bielsku-Białej
43-300 Bielsko-Biała,
ul. A. Frycza Modrzewskiego 12
tel.: (033) 812 42 56, rej.kwartalnik@onet.eu
Redakcja: Magdalena Legendź
Konceptcja graficzna: Krzysztof Legendź
Redakcja techniczna i skład: Krzysztof Legendź
Zdjęcia: Józef Czader, Magdalena Legendź,
Paweł Modrzejewski, archiwum
Druk: Drukarnia „Augustana” Bielsko-Biała
nakład: 1500 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.
Zastrzega sobie prawo do skrótów i adiestacji oraz
zmiany ich tytułów.

Przy ulicy Modrzewskiego

Minał rok od Walnego Zebrania Członków Towarzystwa Szkolnego, podczas którego wybrano nowy zarząd. O tym, co przez ten czas się działo, piszemy w bieżącym numerze. Kolejne plany zarządu ujawnia na naszych łamach, a także mówi o tym, jakie realizowano projekty i zamierzenia, co kontynuowano i jakie wprowadzano nowości – przewodniczący Towarzystwa Szkolnego.

„Rośliny uszlachetnia się przez uprawę, ludzi przez wychowanie” – napisał Jan Jakub Rousseau. Dlatego wiele miejsca poświęcamy procesowi wychowania i edukacji, który nie powinien ustawać także w wieku dorosłym i w „późnej dorosłości” oraz prowadzonym nad tymi zagadnieniami badaniami.

Zachęcamy też do przyjrzenia się twórczym dokonaniom uczniów naszych szkół. Pod adresem: rej.kwartalnik@onet.eu czekamy na państwa opinie i uwagi.

Zima w obiektywie

Nie po raz pierwszy uczniowie Dwójki wzięli udział w szkolnym konkursie fotograficznym. Tym razem zadanie było trudne: uwiecznić zimowy krajobraz. Mimo obaw organizatorów, poszukiwania zimowej aury zakończyły się sukcesem. Okazało się, że Pani Zima pojawiła się, rozdzielając gdzieś skąpo swoje dary. Szkolnym detektywom należą się gratulacje. Ich wysiłek nie poszedł na marne, a wykonane ujęcia świadczą o spostrzegawczości i wrażliwości młodych adeptów fotografii. Zdjęcia są nie tylko pamiątką tegorocznej kapryśnej zimy, ale pokazują piękno natury w oryginalny sposób za pomocą wymownego szczegółu, jak na przykład struktura śniegu i lodu.

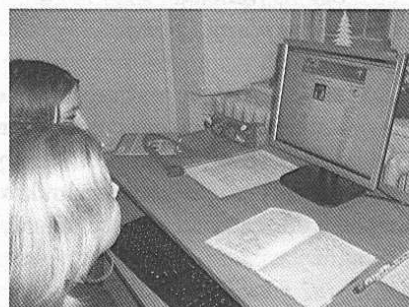
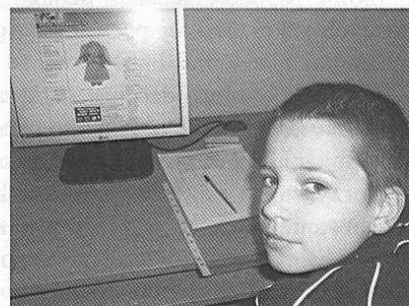
W konkursie zwyciężyli *ex aequo*: Szymon Lofek (1d) – za pracę „Potok w zimowej odsłonie”, Tymoteusz Ratajczak (5b) – za zdjęcie „Broszka z brylantów”, Dominik Tetmajer (6a) – za pracę „Śniegowa cukiernia” i Sergiusz Ratajczak (1b) – za zdjęcie „Łap chwilę”. Drugie miejsce przyznano Oskarowi Bogaczowi (5a) za „Zimowe żywioły”, a trzecie Jakubowi Porębskiemu (3d) za cykl pt. „Odcień bieli”.

Fotografie prezentujemy na 2. stronie okładki.

Internetowe centrum informacji

Zapraszamy do pracowni multimedialnej w szkolnej bibliotece! Szkoła Podstawowa nr 10 Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja wzbogaciła się o pracownię multimedialną, która została zainstalowana w bibliotece.

W dniu 3 stycznia 2008 roku pojawiły się w bibliotece cztery stanowiska komputerowe z nowoczesnym sprzętem, w tym z monitorami LCD i urządzeniem wielofunkcyjnym (drukarka, skaner, kopiarka). Mogą z nich korzystać uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły. Na czterech stanowiskach zainstalowanych zostało wiele przydatnych programów komputerowych, encyklopedie, ciekawe słowniki i atlasy. Jest również stały dostęp do Internetu. Pracownia została sfinansowana dzięki Europejskiemu Funduszowi Społecznemu. Spotkała się z dużym entuzjazmem i zainteresowaniem uczniów, którzy już pierwszego dnia postanowili wypróbować nowoczesny sprzęt. Dzięki pracowni multimedialnej uczniowie poszerzą gruntownie swoją wiedzę i umiejętności korzystania z komputerów, a odrabianie lekcji i pisanie referatów będzie od teraz dla nich dużo przyjemniejsze i mniej czasochłonne niż przy korzystaniu z papierowych pomocy naukowych.



Wszystko idzie dobrze

- Rozmowa z Piotrem Boguszem, przewodniczącym Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja

Minął prawie rok od wyborów nowego zarządu i wybrania pana przewodniczącym Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja. Jakie w związku z tym ma pan wrażenia, jakie nasuwają się refleksje?

Przede wszystkim zaskoczenie: jak gigantyczne to jest przedsięwzięcie! Gdy się wejdzie do środka, widać dopiero ogrom spraw, których do tej pory, jako zwykłemu członkowi Towarzystwa, nie było dane dotknąć. Choćby tylko sprawy personalne związane z funkcjonowaniem szkół podstawowych liceum i gimnazjum, a także szkoły wyższej. Ale jest to też zaskoczenie pozytywne, że można dużo zrobić.

Od czego wobec tego trzeba było zacząć?

Zaraz na początku kadencji wynikła konieczność wyboru nowych władz uczelni, począwszy od rektora, prorektora, po dziekanów i tym zarząd się zajął w czerwcu, powołując nowe, odpowiednie osoby na te funkcje. Poza tym, zgodnie z nowym statutem wyższej szkoły niezbędne było powołanie rady konsultacyjnej, która opiniuje sprawy finansowe związane z działalnością WSA. Zarząd oddelegował do tej pracy trzech swoich członków: Jana Machalicę, Józefa Króla, Janusza Obracaja oraz mnie – jako przewodniczącego Towarzystwa – z urzędu. Na tej samej zasadzie do rady weszła Kanclerz WSA czyli Renata Rosowska. Prócz tego w radzie zasiadają: przedstawiciele pracowników naukowych, administracyjnych, studentów. Dzięki temu rozwiązaniu statutowemu mamy większą wiedzę i nadzór nad finansami szkoły. W pozostałych szkołach nie było potrzeby zmian; dyrektorzy pracują, wszystko idzie dobrze.

Czy są jakieś nowości w sferze organizacyjnej?

Owszem, przede wszystkim zarząd powołał do życia poradnię psychologiczną – pedagogiczną dla wszystkich naszych szkół. Do tej pory każda placówka zatrudniała psychologa, a teraz działalność ta jest skoncentrowana w ramach poradni. Idea jest taka, aby naszym dzieciom pomagać kompleksowo. Ponadto jej uruchomienie pozwoli nam także świadczyć usługi dla innych szkół z miasta i w przyszłości osiągać zyski. Spotkało się to też z zainteresowaniem szkoły wyższej, zwłaszcza pana prorektora Artura Fabisia, który obiecał nam wsparcie poprzez Wydział Nauk Humanistycznych i Studiów Międzynarodowych, który prowadzi kierunek *pedagogika*. Na pierwszy ogień Akademickie Centrum Psychologiczne – Pedagogiczne zaplanowało otwarte spotkanie na temat warsztatu pracy pedagoga i psychologa szkolnego.

Jakie nowe plany i pomysły będzie realizować Towarzystwo?

Wydaje mi się, że warto powrócić do pomysłu budowy nowych obiektów, to znaczy sali gimnastycznej i biblioteki, bo tu dalej jest wąskie gardło. Poza tym, biorąc pod uwagę rozwój szkół i uczelni, zacznie brakować nam sal. To będzie tematem do zastanowienia się i do dyskusji na najbliższym zebraniu.

Co się już udało zrobić nowemu zarządowi?

Przede wszystkim wyremontowaliśmy piony sanitarne w Szkole Podstawowej nr 10. Była to niezbędna inwestycja, dopasowująca obiekt do panujących standardów, przy zało-

żeniu, że nasze szkoły mają przyciągać, a nie odpychać – nie tylko w ściśle edukacyjno-wychowawczych dziedzinach. Wspólnie z parafią udało się zabezpieczyć elewację Szkoły Podstawowej nr 2, zbliża się też do końca remont elewacji budynku liceum i gimnazjum.

Uruchomiliśmy też dwa oddziały „zerówki”, na razie w pomieszczeniach „Augustany”. Jak na razie rodzice są zadowoleni, choć to nie jest docelowe miejsce; są pozytywnie zaskoczeni, że tak to może wyglądać: jest dużo przestrzeni, bezpiecznie, poza „szkolnym ruchem”, dzięki czemu maluchy spokojnie wchodzą w rytm szkolnych zajęć. Udało się też doprowadzić do zawarcia porozumienia między Ewangelickim Domem Opieki „Soar” a Wydziałem Fizjoterapii WSA. Korzyści są obopólne: pensjonariusze zyskali możliwość korzystania z zabiegów w Poradni Rehabilitacyjnej, a studenci będą mogli odbywać praktyki, także przy łóżkach mieszkańców. Inne porozumienie podpisaliśmy ze Stowarzyszeniem Artystycznym „Teatr Grodzki”, które ma pod opieką dzieci i młodzież niepełnosprawną czy ze środowisk marginalizowanych. Dotyczy integracji – pierwszy krok zrobiony został podczas szkolnych wigilii, a planowane są kolejne wspólne przedsięwzięcia, nie tylko wychowawcze, ale także związane z możliwościami, jakie daje istnienie kierunku pedagogika na Wydziale Nauk Humanistycznych i Studiów Międzynarodowych. Przewidujemy też wspólne akcje Towarzystwa Szkolnego i „Teatru Grodzkiego”. No i przecież letnie półkolonie się nam udały! Z innej dziedziny trzeba odnotować zmianę firmy ochroniarskiej, która dysponuje nowoczesnym elektronicznym monitoringiem, a jest korzystniejsza pod względem ekonomicznym.

Co zajmuje panu najwięcej czasu?

Bieżące spotkania zarządu, ustalenia, m.in. z przedstawicielami parafii na czele z bp. Pawłem Anweilerem, udział w pracach Senatu WSA, reprezentowanie na różnych uroczystościach. Ze względu na pracę zawodową nie zawsze sam mogę wszędzie być, ale zawsze ktoś z członków zarządu jest w takich przypadkach obecny.

Czym dla pana jest praca na rzecz innych?

Po prostu sprawia mi to przyjemność, zwłaszcza, gdy są widoczne efekty zaangażowania całego zarządu – bo to jest praca zespołowa. Dlatego zależy nam na zaktywizowaniu całego naszego środowiska, chcemy powrócić do planów integracji członków Towarzystwa. Jest oczywiście grupa osób, które starają się nas wspomóc w różny sposób, inspirować. W zarządzie wszyscy pracujemy społecznie, więc dobrze by było, gdyby członkowie zgłaszali swoje inicjatywy, pomysły, które są w stanie zrealizować, a zarząd chętnie się w nie włączy. Zarząd jest tylko jednym z organów, najważniejsi są członkowie Towarzystwa Szkolnego.

Jaka powinna być według pana współczesna szkoła?

Tolerancyjna, ucząca młodzież otwartości, wielokulturowości. Jako dawny absolwent Dwójki, mogę powiedzieć na jej przykładzie, że szkoła dzisiejsza zmieniła się na plus.



Wychowanie czyni jednostkę dojrzałą

„Wychowanie chrześcijańskie ujmujemy w kategoriach oddziaływań wspierających proces odnowy życia człowieka, którego istotnym elementem jest formowanie jednostkowej tożsamości i całokształtu zdolności życiowych, czyniących z jednostki istotę dojrzałą” – taką definicję sformułował ks. prof. Bogusław Milerski na łamach *Kalendarza Ewangelickiego 2008*.

Bieżący rok ogłoszony został przez Synod Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego „Rokiem wychowania chrześcijańskiego”. Jest to dobra okazja, aby zastanowić się, jakie niesie problemy i jak przebiega ten proces, także w ramach szkół Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja oraz innych szkół ewangelickich i prowadzonych przez środowiska ewangelickie.

Chwila na zastanowienie

Osoby związane zawodowo z edukacją, dyrektorki takich szkół z Bielska-Białej, Cieszyna, Gliwic i Wrocławia, zdecydowanie uznały potrzebę poświęcenia uwagi temu tematowi. „Ten rok powinien uświadomić wszystkim, że nasze życie nie musi być zwariowane, ale powinniśmy znaleźć czas – chwilę na zastanowienie nad własną postawą i działaniem” – uważa Renata Rosowska, dyrektor Liceum i Gimnazjum Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej. Stefania Goździk, dyrektor ds. pedagogicznych Ewangelickiego Centrum Diakonii im. Marcina Lutra we Wrocławiu, podkreśla znaczenie pracy wychowawczej szkół i Kościoła: „Współcześnie dużo mówi się o kryzysie wychowania, upadku autorytetów. Dlatego jak najbardziej warto zająć się wnikliwie tymi problemami, zwrócić szczególną uwagę na potrzeby, zadania, nasze metody, formy pracy, skuteczność oddziaływań wychowawczych”.

Do refleksji zachęca Lidia Pałac, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie: „Skupienie się na konkretnym temacie jest zawsze użyteczne, a toczone dyskusje pobudzą do refleksji, podjęte akcje i zrealizowane projekty przyniosą efekty w postaci pozytywnych zmian, choćby były one małymi krokami ku lepszemu. A więc ten rok daje impuls do przyjrzenia się kondycji i głębi naszego chrześcijaństwa”.

Chrześcijańskie cnoty

Nie wiadomo kiedy, ale w pewnym momencie dziejów wychowanie „wymknęło” się ludziom z rąk. Istnieją wielkie dysproporcje między propagowanymi przez edukację

systemami wartości a ich rzeczywistym funkcjonowaniem w społeczeństwie. Większość zna przypadki, gdy ktoś z najbliższego otoczenia stwierdza: „głupio mnie wychowali/głupio cię wychowałam”, gdy napotyka przypadki, że uczciwość, prawdomówność i inne cechy charakteru – które nazywano niegdyś cnotami – nie przynoszą „nagrody”. Wydawać by się mogło, że brakuje społecznego uznania dla zachowań zgodnych z chrześcijańskim systemem wartości. Czy zatem dzisiaj trudniej niż kiedyś wychować dobrego chrześcijanina?

Wiąże się to z kwestią współodpowiedzialności za wychowanie. Do tego nawiązują w swoich wypowiedziach pedagodzy społecznych szkół, zauważając, że szkoła powinna tylko współpracować z rodzicami, chociaż niestety często musi przejmować główny ciężar działań wychowawczych. W zasadzie należałoby takie pytanie zadać rodzicom. „Ten rok to szczególna okazja, by każdy z nas mógł zastanowić się i pomyśleć, czy to, jak wychowujemy swoje dzieci, jak sami żyjemy, może być nazwane „chrześcijańskim” – czy odczuwamy w tym, co robimy Boże piętno – odpowiada Maria Czudek, dyrektor Liceum i Gimnazjum Ewangelickiego Towarzystwa Edukacyjnego w Gliwicach.

Rozterki Mojżesza

Współczesny świat przynosi nowe problemy etyczne, zwłaszcza związane z nowymi technologiami, które trudno skonfrontować z biblijnymi historiami poznanymi na lekcjach religii. Mojżesz nie miał na przykład rozterek, czy może wziąć z Internetu tekst czyjegoś kazania i te słowa skierować jako własną mowę do ludu izraelskiego. Żyjemy w świecie sieci komórkowej, sieci internetowej, sieci telewizyjnej. Co zrobić, aby młody człowiek odczuł potrzebę bycia „porządnym człowiekiem”? (...)

Warto zastanowić się, jak dziś podchodzimy do Dekalogu. Nie chcemy uświadamiać sobie, że postępowanie „nowoczesne”, jest w wielu przypadkach przekraczaniem przykazań. Zaczyna się już w szkole – od tzw. „zrzynania” na klasówkach, a skończyć może na plagiacie pracy naukowej. Rok wychowania może być dobrym pretekstem, aby to zacząć zmieniać – najlepiej od siebie.

cdn.

Magdalena Legendź

(wykorzystano fragmenty wypowiedzi dla dwutygodnika „Zwiastun Ewangelicki”)

Wszystko idzie dobrze – cd.

Ważne są przede wszystkim dzieci, nauczyciele liczą się z ich potrzebami i problemami. Fajnie jest teraz chodzić do szkoły! Zwłaszcza do naszych szkół.

Czy Towarzystwo Szkolne w „Roku wychowania chrześcijańskiego”, ogłoszonym przez Kościół ewangelicki, stawia sobie jakieś szczególne zadania?

Chcemy integrować środowisko luterańskie w naszym regionie, bo jak powiedział bp Paweł Anweiler – *te szkoły są wizytówką naszego Kościoła*. Mamy wspaniałych księży, nauczycieli i ludzi, którzy chcą coś zrobić dla naszej wspólnoty luterańskiej, zatem pomagamy i wspieramy siebie

wzajemnie. Dlatego postanowiliśmy poprosić proboszczów siedmiu pobliskich parafii luterańskich, w tym trzech z Bielska-Białej, o wytypowanie zdolnych dzieci, które z przyczyn materialnych nie mogłyby uczyć się w naszym gimnazjum czy liceum. Zamierzamy bowiem powrócić do projektu funduszu stypendialnego, zorganizowanego w ten sposób, aby po 1/3 płacili im czesne rodzice, Towarzystwo Szkolne i parafia. Przekazaliśmy też materiały informacyjne o naszych szkołach, łącznie z wyższą, kilkudziesięciu parafiom z terenu diecezji cieszyńskiej i katowickiej.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

Rozmawiała **Magdalena Legendź**

Czy znasz swoje dziecko?

- jakość relacji interpersonalnych w rodzinie a skuteczność wychowania

Kryterium różnicujące modele życia rodzinnego na towarzyski i samotniczy odpowiadają zupełnie odmiennym, wręcz przeciwstawnym stylom obcowania domowników ze sobą. (...)

Z punktu widzenia pedagogicznego funkcjonowanie rodziny zgodnie z modelem samotniczym nie jest pożądane, ponieważ bariera komunikacyjna utrudnia dzielenie się indywidualnymi przeżyciami z pozostałymi osobami. Nie rozmawianie ze sobą w dłuższej perspektywie czasu utrudnia tworzenie wspólnego języka, bez którego nie sposób wtajemniczać w osobiste i intymne sprawy pozostałych członków rodziny (chodzi o tworzenie właściwych dla danej grupy rodzinnej terminów symbolizujących konkretne wydarzenia i stosunek do nich, stwarzających domownikom poczucie silnej i szczególnej łączności, rozumienia się niemal bez słów, dzięki operowaniu zrozumiałymi tylko dla nich tzw. symbolami-kluczami.) Bariera komunikacyjna nie sprzyja integrowaniu się rodziny, prowadzi do mentalnego oddalania się jej członków od siebie (por. B. Tryjarska, *Rodzina w ujęciu systemowym*, [w:] *Rodzice i dzieci – psychologiczny obraz sytuacji problemowych*, E. Milewska, A. Szymanowska [red.], Warszawa 2000, s. 13-16.). Co więcej, skutkuje poszerzaniem się pola tematów tabu. Z czasem traci się umiejętność rozmawiania na ważne dla siebie tematy, a także słabnie gotowość do podejmowania wewnątrzrodzinnego dialogu. Utrwala się bowiem, na bazie przyzwyczajenia, schemat zdawkowego porozumiewania się przypominającego wzajemne monologowanie, za pomocą którego próbuje się coś innym oznajmić, nie wychodząc z komunikacyjnej „skorupy”.

Bariera komunikacyjna determinuje barierę psychologiczną. Domownicy dostosowując się do realiów modelu samotniczego przez lata nie doświadczają w pełni obecności pozostałych członków rodziny. Psychologiczne oddalanie się od siebie jest destruktywne, ponieważ wiąże się z wytyczaniem granic coraz trudniejszych do przebycia dla innych osób. Typową reakcją dziecka na próbę zainteresowania się rodziców jego sprawami jest zamykanie się, odmowa podjęcia dialogu na tematy, które definiuje jako osobiste. Warto nadmienić, iż sprawy osobiste oznaczają w takim podejściu sprawy niedostępne dla pozostałych członków rodziny. W jego odczuciu zachowanie jest zatem właściwe, ponieważ postrzegane jako zgodne z dotychczasowymi regułami życia rodzinnego. Skoro od długiego czasu dziecko konstruuje swój świat bez aktywnego udziału rodziców, to sytuację ich wzmożonego zainteresowania osobistymi sprawami interpretuje jako wtargnięcie do zastrzeżonej dla nich strefy osobniczej (zob. R.B. Adler, L. B. Rosenfeld, R.F. Proctor II, *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się*, Poznań 2006, s. 161-164.). Wywołuje to jego reakcję obronną ukierunkowaną na przywrócenie dotychczasowych stosunków rodzinnych symbolizujących swoisty „pakt o nieagresji”. (...)

W modelu towarzyskim rodzice i dzieci przyjmują styl otwartego i spontanicznego komunikowania się. Nie jest to jednak prosty i bezproblemowy wybór. Głównym czynnikiem determinującym urzeczywistnienie tego modelu

w realiach danej wspólnoty rodzinnej jest styl komunikowania się małżonków. Od jakości relacji partnerskich ukształtowanych przez rodziców i stylu ich porozumiewania się zależy, w jakim stopniu komunikacja wewnątrzrodzinna będzie konfliktogenna i „traumatyczna”, a w jakim pojednawcza i konstruktywna; w jakim stopniu będzie sprzyjać znoszeniu barier komunikacyjnych i psychologicznych między członkami rodziny. (...)

Wówczas do sytuacji zwyczajnych należą takie, w których rodzice wykazują na co dzień realne zainteresowanie sprawami dziecka, ujawniającą się w formie inicjowania całego szeregu spontanicznych i bezpośrednich interakcji i zarazem przyjmowania zwrotnych interakcji ze strony domowników. Co więcej, gdyby zabrakło z ich strony chęci do rozmowy, zabawy, pomocy czy współpracy, to uznane byłoby to przez dziecko jako zachowanie nietypowe i nieprzyjemne – prowokujące do pytań zorientowanych na ustalenie powodu zaistniałej sytuacji.

W modelu towarzyskim dziecko uczy się zupełnie odmiennych zachowań komunikacyjnych niż w modelu samotniczym. Doświadcza innej „aury” komunikacyjnej. Żyje w przeświadczeniu, iż zupełnie naturalnym i wręcz koniecznym jest wyrażanie swoich uczuć i przeżyć w szerokim spektrum ekspresji. Postrzega siebie jako partnera w relacji interpersonalnej z rodzicami i rodzeństwem, tudzież innymi członkami wspólnoty. Jawnie wyraża także oczekiwanie ożywionego zainteresowania rodziców jego sprawami i pełnego inwencji ich współuczestniczenia w codziennych formach jego aktywności. Tym samym inicjatywność rodziców w tym zakresie nie jest dla niego tożsama z działaniem ograniczającym jego terytorium, a tym bardziej z pogwałceniem jego podmiotowej odrębności i autonomiczności. Właśnie dzięki tak rozumianemu byciu ze sobą stwarzają sobie wzajemnie szansę okazywania miłości, uczą się rozmawiać i współdziałać, doświadczają bliskości i jedności wspólnoty. W taki zwyczajny sposób mogą stale potwierdzać siłę więzi rodzinnych i trwałość wzajemnego oparcia.

Jakość zainteresowania rodziców sprawami swoich dzieci – w świetle badań pilotażowych

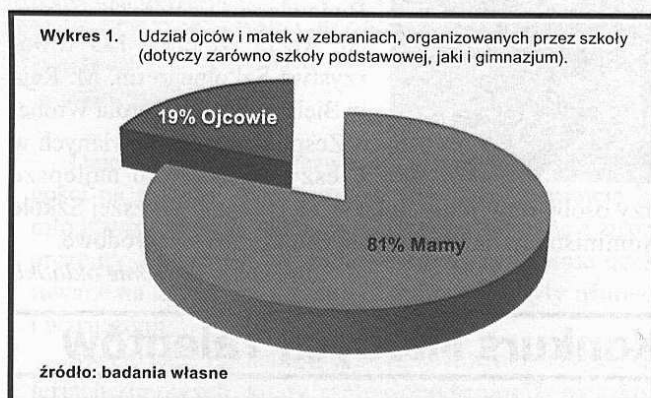
Celem pilotażowych badań własnych przeprowadzonych przy współudziale Delegatury Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej było wstępne zdiagnozowanie skali zainteresowania rodziców sprawami swoich dzieci. Poszukiwano zatem odpowiedzi na dwa główne pytania: *W jakim stopniu rodzice zorientowani są w typowych sprawach życia szkolnego swoich dzieci?* oraz *Ile czasu spędzają ze swoimi pociechami?*

Próbie badawczą stanowiło 192 uczniów szkół gimnazjalnych z terenu Delegatury Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej oraz 192 ich rodziców. Ta równa proporcja pośród dwiema grupami badanych wynika z faktu, że brane były pod uwagę ankiety tych dzieci, których rodzice pozytywnie odpowiedzieli na prośbę organizatorów badań i wzięli w nich udział. Zorganizowano to w sposób najmniej uciążliwy, a więc podczas ich uczestnictwa w zebraniach

klasowych. Tytułem uzupełnienia warto dopowiedzieć, że rodzice-respondenci przybyli pojedynczo na zebrania klasowe swoich dzieci. Nie było takiej sytuacji, w której ankietę wypełnili oboje rodzice konkretnego ucznia biorącego udział w badaniach. Dobór próby był okolicznościowy, a co z a tym idzie, wśród przybyłych rodziców brakowało tych rodziców, którzy najmniej interesują się swoimi dziećmi i nie przychodzą na spotkania z wychowawcą. Można zatem przypuszczać, że gdyby próbę badawczą cechowała reprezentatywność, przedstawione poniżej wyniki badań byłyby mniej optymistyczne.

Prześledźmy kilka zasadniczych spostrzeżeń wynikających z uzyskanych w trakcie badań informacji. Na wykresie 1. ujawnia się charakterystyczna dla polskich realiów społeczno-kulturowych dysproporcja pomiędzy skalą uczestnictwa w zebraniach klasowych mam i ojców.

Zdecydowanie większy udział mam w spotkaniach z ro-

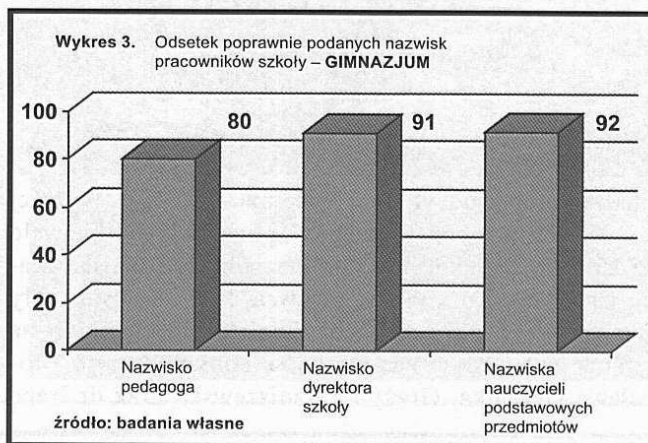


dzicami (81%) i nieliczny odsetek ojców (19%) może być uwarunkowany nie tylko kwestiami zawodowymi, ale przede wszystkim wciąż kultywowaną tradycją, w której obowiązuje anachroniczny podział zadań rodzicielskich. Zgodnie z takim porządkiem do zadań ojca (męża) nie należy uczestniczenie w zebraniach klasowych, ponieważ jest to zadanie przynależne ich żonom. Trudno generalnie dociec, co jest w takim podejściu zasadniczym powodem zniechęcającym ojców do brania udziału w tego typu zdarzeniach: czy irracjonalny wstyd związany ze złamaniem respektowanego w innych rodzinach porządku, czy też zwyczajne wygodnictwo wzmacniane przez aktywne żony (matki)? Jednak niezależnie od rodzaju powodu istotnym problemem bierności ojców, przejawianej w tym zakresie, jest rozszerzanie takiej postawy na inne obszary zadań rodzicielskich.



Zastanawiające jest stosunkowo niewielkie, zorientowanie rodziców w sprawach podstawowych. Pozornie, kierując się uzyskanymi podczas badań danymi, można odnieść odwrotne wrażenie, ponieważ 91% rodziców zna nazwisko dyrektora szkoły, 92% (SP) i 85% (gimnazjum) – nauczycieli prowadzących, a więc realizujących zajęcia z podstawowych przedmiotów. Autorzy badań uznali, że nauczyciele przedmiotów podstawowych mają najwyższy autorytet u uczniów ze względu na rangę nauczanego przedmiotu i częstość lekcji, a więc systematycznych spotkań z uczniami, co w znaczącym stopniu zwiększa siłę ich wpływów wychowawczych i socjalizacyjnych (por. J. H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998, s. 80-81.). Czterech na pięciu rodziców zna nazwisko pedagoga szkolnego.

Procentowo wyliczenia nie wydają się niepokojące. Warto wziąć jednak pod uwagę kilka kwestii. Po pierwsze, pytanie dotyczy wykazania się znajomością zaledwie nazwisk i ewentualnie imion ważnych dla dziecka osób odgrywających znaczące rolę w środowisku szkolnym. Nie indagowano rodziców o opowiedzenie przebiegu jakichś zdarzeń z udziałem poszczególnych osób, czy też zaprezentowania własnej opinii dotyczącej jakości pracy wybranych nauczycieli i pedagogów, które następnie byłyby skonfrontowane z opiniami ich dzieci. Tak formułowane pytania wymagałyby dość wnikliwej wiedzy w zakresie bieżących spraw szkolnych dziecka. Tu jednak chodziło o stwierdzenie zupełnie podstawowe, mianowicie określenia przez rodziców, kto tworzy podstawowy krąg społeczny ich dziecka w środowisku szkolnym. Niewiedza w tym zakresie oznacza jedynie powierzchowne zainteresowanie rodziców sprawami własnego dziecka. Można bowiem sądzić, iż jej przedłużenie



znajduje swój wyraz w niewiedzy rodziców z kim i gdzie na co dzień dziecko przebywa poza szkołą. Nieznajomość nazwiska dowolnej z wymienionych osób pracujących w szkole jest najprawdopodobniej rezultatem kontaktów interpersonalnych (ich brakiem) rodziców z dziećmi i samymi pedagogami. Powszechnie wiadomo, że trójpodmiotowość w procesie kształcenia szkolnego (uczeń – nauczyciel – rodzic) jest zjawiskiem o tyle oczekiwanym, co w niewielkim stopniu realizowanym. Szczególnie wykształcenie pozytywnych relacji rodzic – nauczyciel wymaga wysiłku, zaangażowania i determinacji ze strony pedagogów, by współpraca na tej płaszczyźnie mogła odnosić skutki wychowawcze wobec dzieci – wychowanków (uczniów).

Konkurs wiedzy o Unii Europejskiej

Wydział Nauk Humanistycznych i Studiów Międzynarodowych Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej zorganizował Konkurs wiedzy o Unii Europejskiej dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych pod patronatem posłów do Parlamentu Europejskiego: prof. Bronisława Geremka i Grażyny Staniszwskiej. Nagrodą główną jest wyjazd do Brukseli.



Reprezentantki liceum Reja:
Agata Czech, Justyna Holecka i Aneta Wójcik

W Konkursie wiedzy o Unii Europejskiej startować mogli wszyscy uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatów: bielskiego, cieszyńskiego, oświęcimskiego, pszczyńskiego, suskiego, wadowickiego, wodzisławskiego i żywieckiego. Bielskie eliminacje odbyły się w uczelni 29 marca br.

Głuszyńską, wykładowcę na kierunku stosunki międzynarodowe WSA – przedstawiciela organizatora konkursu. Spośród finalistów wybrana została najlepsza dziesiątka uczestników, w tym troje uczniów Reja, która w nagrodę pojedzie do Brukseli. Są to: Joanna Smalcerz – LO w Wiśle, Zuzanna Holecka – LO Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej, Michał Zakolski – LO w Wiśle,

Agata Czech – LO Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej, Barbara Pilch – LO w Wiśle, Aleksander Sapiński – Zespół Szkół Budowlano-Drzewnych w Żywcu, Kamila Drzewiecka – LO w Kozach, Dominik Piliszański – Zespół Szkół Budowlano-Drzewnych w Żywcu, Aneta Wójcik – LO Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej, Dorota Wróbel – Zespół Szkół Budowlanych w Cieszynie. Ponadto najlepsze

trzy osoby otrzymały indeksy na studia w Wyższej Szkole Administracji na kierunku stosunki międzynarodowe.

Zdjęcia na 3. stronie okładki.

Konkurs Młodych Talentów

To nie był *prima aprilis*, chociaż impreza nie była zbyt poważna ani dostojna. Uczniowie Dwójki raczej bawili się wyśmienicie, ponieważ dnia 1 kwietnia br. odbył się kolejny Konkurs Młodych Talentów.

Nie były to jednak talenty związane ze szkolnymi przedmiotami. Młodzi artyści pokazali swoje umiejętności i zdolności w rozmaitych kategoriach: recytacja, śpiew, gra na instrumencie, akrobacje i taniec. Trzy równorzędne pierwsze miejsca zdobyli: Filip Obracaj (kl. 4d), Jan Raubo (kl. 6b) oraz Sabina Bielańska, Jagoda Góral, Justyna Lorek, Arkadiusz Szklorz, Wojciech Świtalski (kl.6a).



Finał konkursu odbył się 7 kwietnia 2008 r. w Wyższej Szkole Administracji. Do udziału w finale zakwalifikowało się 15 osób ze szkół ponadgimnazjalnych z Bielska-Białej, Cieszyna, Kóz, Wisły, i Żywca, które uczestniczyły w marcowych eliminacjach. Finałiści odpowiadali na pytania zadawane przez patronów konkursu: prof. Bronisława Geremka, Grażynę Staniszwską oraz dr Irenę

Czy znasz swoje dziecko? – cd.

Najbardziej niepokojące jest jednak, że co piąty rodzic ucznia szkoły podstawowej i szkoły gimnazjalnej nie wie, z kim przyjaźni się jego dziecko. Informacje o tym, z kim dziecko spędza większość czasu, w jakim środowisku rówieśniczym przebywa, kto może być jego potencjalnym wzorem do naśladowania, wydają się kluczowe w koordynowaniu procesu wychowawczego przez rodziców. Brak tej wiedzy świadczyć może bądź o niewydolności wychowawczej rodziców lub o braku ich zainteresowania życiem codziennym dziecka. Jeśli można by jeszcze przyjąć wyjaśnienie rodziców ukazujące pewną prawidłowość: brak problemów w nauce uzasadnia brak rozmów z dzieckiem

o nauczycielach, z kolei pojawienie się problemów w nauce inicjuje rozmowy o nauczycielach (nie jest to co prawda sytuacja pożądana wychowawczo, ale można doszukiwać się w niej w miarę racjonalnej argumentacji), o tyle nie ma sensownych argumentów uzasadniających brak rozmów z dzieckiem na tematy związane z kontaktami rówieśniczymi kształtującymi przecież osobowość dziecka, szczególnie silnie w okresie wczesnej adolescencji.

cdn.

dr Arkadiusz Wasiński, dr Artur Fabiś

(Fragment artykułu, który ukaże się w całości w publikacji jubileuszowej WSA; tytuł i podtytuł pochodzą od redakcji)

Na każdą psotę się zgadzasz

W tym roku Dzień Babci i Dziadka w Dziesiątce obchodzono uroczystie, chociaż nietypowo, bo dopiero w lutym. Przyczyną były ferie zimowe, podczas których właśnie przypadało to święto.

Dzieci z „zerówki” po raz pierwszy gościły swoje babcie i dziadków na szkolnej uroczystości, dlatego emocje były wielkie. Wszyscy, stojąc w półokręgu, z przejęciem recytowali, na przykład takie wierszyki:

*„Uwielbiam gdy czytasz mi książeczki,
lub gdy opowiadasz mi bajeczki.
Lubię gdy na kolanach mnie sadzasz
i na każdą psotę zawsze się zgadzasz.
Lubię gdy uśmiechasz się do mnie,
po prostu kocham Cię babciu,
kocham Cię, dziadku
ogromnie!”.*

Dzieci tańczyły z werwą, a później zaprosiły swoich gości na wspólny poczęstunek. Również uczniowie klas młodszych przygotowali programy artystyczne i drobne prezenty dla swoich bliskich. Sale były specjalnie udekorowane na tę okazję, a wszystkim towarzyszyły uśmiechy i wzruszenie.

Święto babć i dziadków w Dwójce również odbyło się po feriach zimowych, kiedy zaproszono seniorów na szkolne spotkania. Wcześniej uczniowie pod kierunkiem nauczycieli przygotowali dla nich niespodzianki. Jak było w obu szkołach, przypominają zdjęcia.



Oswajanie z arabską kulturą

Stowarzyszenie ARABIA.pl wspólnie z Polskim Komitetem ds. UNESCO od 2005 roku realizuje warsztaty edukacyjne dla Szkół Stowarzyszonych UNESCO pt. „W kręgu kultury islamu”.

W tym roku szkolnym warsztaty odbyły się w Reju po raz drugi. Dnia 10 stycznia br. uczestniczyły w nich następujące klasy: 1B gim, 2D gim, 3D gim, 2B LO. Do tych zespołów dołączyła grupa osób zainteresowanych tematyką islamu z klas: 2C gim, 1C LO, 1A LO. Warsztaty trwały siedem godzin lekcyjnych i były podzielone na część teoretyczną i praktyczną. W części teoretycznej poprzez dyskusje i zajęcia grupowe uczniowie poznali podstawowe poję-

cia związane z islamem i światem islamu, życie codzienne w świecie arabskim, dowiedzieli się, jakie są różnice i podobieństwa pomiędzy islamem a innymi religiami monoteistycznymi. W części praktycznej, uczestnicy warsztatów mogli przymierzyć tradycyjne stroje z różnych regionów świata arabskiego i muzułmańskiego, nauczyć się podpisywać w alfabecie arabskim. Słuchali też tradycyjnej i współczesnej muzyki z państw arabskich. Warsztaty zakończyły się degustacją parzonej po arabsku herbaty. Zajęcia miały na celu zapoznanie uczniów z religią i kulturą muzułmańską, a przez to zmianę negatywnych stereotypów kulturowych i religijnych. Trzecia edycja warsztatów planowana jest na następny rok szkolny.

Gościnne wykłady i spotkania w WSA

Od początku roku akademickiego w murach Wyższej Szkoły Administracji gościło wiele osobistości ze świata nauki i polityki. Podczas spotkań i wykładów mówili o istotnych zagadnieniach współczesności, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem z pracownikami, studentami i innymi zainteresowanym osobami.

Tuż po rozpoczęciu zajęć, w dniu 9 października 2007 r. odbyło się spotkanie z Hanną Gronkiewicz-Waltz, wieloletnią prezes Narodowego Banku Polskiego, przewodniczącą Rady Polityki Pieniężnej (1998-2000), wiceprezes Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOR) (2001-2004), posłanką na Sejm RP (2005-2006), a aktualnie prezydentą miasta stołecznego Warszawy.

W kilka dni później kolejny prominentny gość odwiedził uczelnię. W dniu 13 października 2007 r. odbyło się spotkanie z prof. dr hab. inż. Jerzym Buzkiem – posłem na Sejm III kadencji oraz premierem rządu RP w latach 1997-2001, a obecnie posłem do Parlamentu Europejskiego. W trakcie wizyty premier wygłosił dla zebranych w auli WSA studentów i gości z miasta i okolic wykład, który koncentrował się wokół pytania: *Czy Strategia lizbońska może być szansą dla Polski i dla regionu?*

Nie po raz pierwszy uczelnią gościła prof. Bronisława Geremka – posła do Parlamentu Europejskiego, który w dniu 21 listopada 2007 r. wygłosił dla studentów i mieszkańców miasta i regionu wykład pt. *Polska i Polacy w Unii Europejskiej*.

Początek kalendarzowego roku upłynął pod znakiem problemów bezpieczeństwa. W dniu 14 stycznia 2008 r. Aneta Mach, ekspertka w Grupie Roboczej ds. Informacji Publicznej w Kryzysie działającej przy Komitecie Ochrony Cywilnej NATO, w trakcie spotkania ze studentami oraz z przedstawicielami bielskich instytucji i służb publicznych

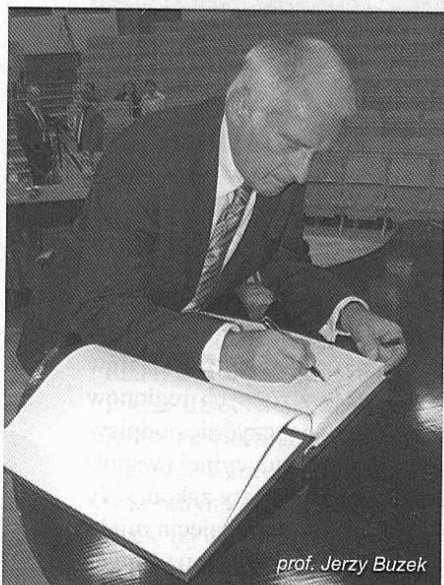
(Państwowej Straży Pożarnej, Komendy Policji, Urzędu Miasta, Straży Miejskiej, Starostwa Powiatowego) przedstawiła problem *Polityki informacyjnej w sytuacjach zagrożeń*. Prelegentka jest pracownikiem Departamentu Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obronnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji; absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego Krajowej Szkoły Administracji Publicznej Szkoły Głównej Handlowej Europejskiego Centrum Studiów Bezpieczeństwa im. G.C. Marshalla. Uczestniczyła w programie organizowanym pod egidą Ecole National d'Administration oraz kursie Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony.

Z inicjatywy Naukowego Koła Bezpieczeństwa, na zaproszenie Dziekana Wydziału Administracji dr. A. Osierdy, dnia 14 marca 2008 roku w WSA odbyło się spotkanie z Komendantem Śląskiego Oddziału Straży Granicznej płk. SG Piotrem Pyszem. Tematem spotkania był współczesny wymiar ochrony granicy państwowej oraz kontrola ruchu granicznego. Spotkanie to było kolejnym tego typu przedsięwzięciem, zgodnym z programami kształcenia w specjalności administracja bezpieczeństwa oraz kierunkami działalności Naukowego Koła Bezpieczeństwa, w którym uczestniczył przedstawiciel administracji publicznej z regionu.

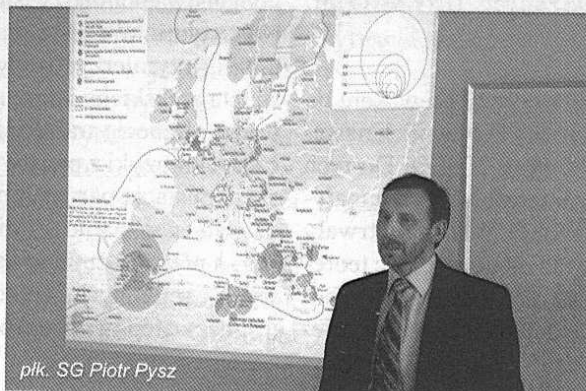
Hanna Gronkiewicz-Waltz (w środku)



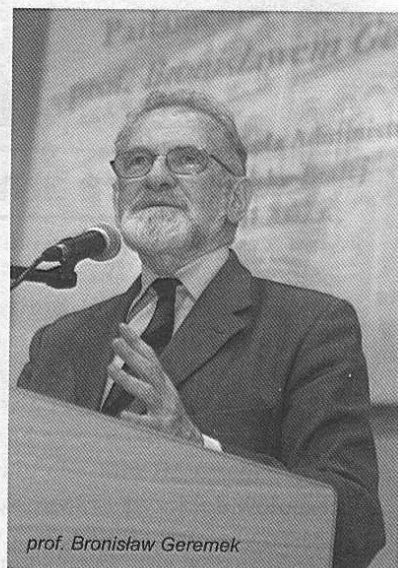
Aneta Mach (stoi trzecia z prawej) z uczestnikami



prof. Jerzy Buzek



płk. SG Piotr Pysz



prof. Bronisław Geremek

Nowa, potrzebna seria wydawnicza

(...) Seria wydawnicza „Biblioteka Gerontologii Społecznej” powstała według pomysłu dr. Artura Fabisia i z jego inicjatywy. Jest nową propozycją na polskim rynku wydawniczym. (...)

Pomysł powołania takiej serii wydawniczej w środowisku polskich andragogów jest ze wszech miar uzasadniony. Wydaje się bowiem, że wśród polskich pedagogów to właśnie andragodzy najczęściej i najszerzej podejmują refleksje i badania naukowe w obszarze zagadnień dotyczących starości i starzenia się. To gruntuje też tezę, że starość jest ostatnim okresem dorosłości, zwanym późną dorosłością, a człowiek starszy nadal jest człowiekiem dorosłym i jako taki jest przedmiotem-podmiotem zainteresowania andragogiki. (...)

Dziś można uznać, że zainteresowania polskich andragogów gerontologią są na tyle rozległe, inspirujące i znaczące, że warto je szczególnie uwypuklić i popularyzować, stwarzając godne forum dla ich prezentacji oraz dyskusji naukowej. Takim forum chciałaby być właśnie powołana seria wydawnicza.

Celem serii wydawniczej „Biblioteka Gerontologii Społecznej” jest prezentacja aktualnego stanu refleksji i diagnoz badawczych, podejmowanych w szczególności przez polskich andragogów, nad zagadnieniami dotyczącymi starości i starzenia się, popularyzacja tej wiedzy w środowisku naukowym andragogów i szerzej, w środowisku przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, a także wśród studentów przygotowujących się do wykonywania zawodów społecznych oraz praktyków podejmujących trud wspierania w rozwoju człowieka starszego oraz przygotowującego się do starości. Zamiarem Rady Redakcyjnej serii jest także publikowanie znaczących prac autorów zagranicznych w tłumaczeniu na język polski. Podjęty zostanie także wysiłek opracowania bibliografii prac gerontologicznych wykonanych przez polskich andragogów. Publikowane będą tak autorskie monografie, w tym wartościowe prace doktorskie i magisterskie, jak i prace zbiorowe, w tym opracowania pokonferencyjne oraz wyniki zrealizowanych projektów badawczych. Zachęcamy więc do penetracji tej przestrzeni rzeczywistości społecznej i materializowania wyników swych poszukiwań w kolejnych tomach naszej serii wydawniczej.

Ważnym osiągnięciem ludzkości, a w szczególności osiągnięciem czasów, w których właśnie żyjemy i ich bezpośrednio doświadczamy jako ludzie i jako badacze, jest znaczne wydłużenie trwania życia ludzkiego. Ilość przeżywanego lat nie przekłada się jednak bezpośrednio na jakość życia starszego, a tym bardziej sędziwego człowieka. Andragog, być może jak nikt inny, spostrzega tu dylemat i pragnie ów dramat życia ludzkiego złagodzić poprzez działania edukacyjne. Seria wydawnicza „Biblioteka Gerontologii Społecznej” jest więc swoistym ogniwem procesu wiązania ilości lat życia z jakością ich przeżywania. Unaocznia wkład polskich andragogów w kreowanie godnego życia człowieka do końca jego ziemskiej wędrówki.

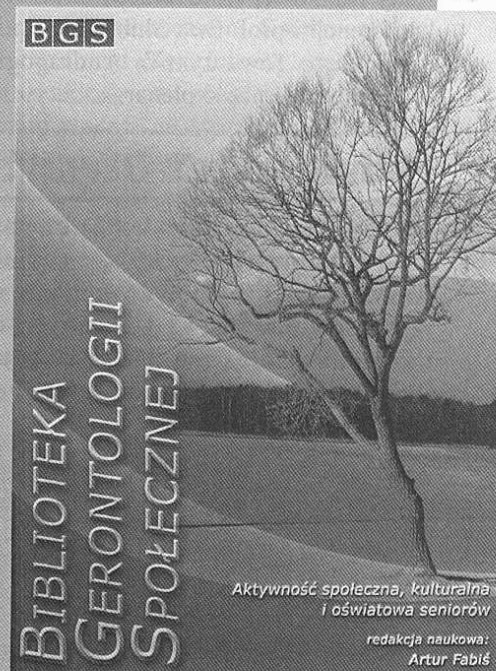
Elżbieta Dubas

(Fragmenty wprowadzenia redaktor naczelnej serii do pierwszego tomu BGS)

Aktywność społeczna, kulturalna i oświatowa seniorów, Artur Fabiś (red.), Seria: Biblioteka Gerontologii Społecznej, Bielsko-Biała 2008, T. I., s. 158.

Nakładem Wyższej Szkoły Administracji ukazał się pierwszy tom „Biblioteki Gerontologii Społecznej”. Słowo wprowadzające na temat nowej serii wydawniczej napisała jej redaktor naczelna Elżbieta Dubas (fragmenty publikujemy obok). Tom nosi tytuł *Aktywność społeczna, kulturalna i oświatowa seniorów* i został zredagowany przez dr. Artura Fabisę, który we wstępie zadeklarował: „Autorzy niniejszego tomu jednoznacznie dopisują się do zwolenników i propagatorów teorii aktywności”. Wśród nich znaleźli pedagodzy, andragodzy, gerontolodzy, socjologodzy i psychologodzy z takich m.in. ośrodków akademickich, jak: Warszawa, Łódź, Wrocław, Gdańsk, Kraków. Artykuły zgrupowano w dwóch częściach: pierwsza obejmuje aktywność społeczną i kulturalną, druga – oświatową aktywność w wieku senioralnym. Właśnie o różnych zakresach i przejawach aktywności, w kontekście własnych badań empirycznych, danych statystycznych czy opracowań porównawczych, aż po próby zdiagnozowania zjawiska aktywności seniorów, traktuje ta książka. Wiele mówi też o sytuacji starzejących się społeczeństw europejskich.

Chociaż badania nad procesem starzenia się liczą już prawie trzydzieści lat, wydawcy mają nadzieję, że publikacja zainspiruje badaczy i zachęci studentów do podejmowania dalszych, zagadnień związanych z polami aktywności w „późnej dorosłości”.



Andragodzy obradowali w Zakopanem

Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu Zakopiańskich Konferencji Andragogicznych pod hasłem „Człowiek dorosły w procesie kształcenia” odbyła się w dniach 2-4 kwietnia br. w Zakopanem, przy mocnej reprezentacji naukowców Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej.

Andragogika, czyli dyscyplina pedagogiki zajmująca się procesami kształcenia i wychowania ludzi dorosłych, znajduje się m.in. w kręgu zainteresowań specjalistów pracujących w uczelni na Wydziale Nauk Humanistycznych i Studiów Międzynarodowych WSA.

„Konferencja odbyła się po raz piąty i tym razem była w całości przygotowana przez Wyższą Szkołę Administracji we współpracy z Akademickim Towarzystwem Andragogicznym. Miała charakter międzynarodowy – gościliśmy prof. Helgę Stock z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Wiele wystąpień było inspirujących, przyjechało osiemnastu profesorów, znakomitych znawców zagadnienia, można zatem ocenić przedsięwzięcie jako udane” – powiedział kierownik konferencji, prorektor WSA dr Artur Fabiś. Konferencję otworzyli: dr Aleksander Mańka – rektor WSA w Bielsku-Białej, prof. Józef Połturzycki – przewodniczący Rady Naukowej Konferencji, dr Artur Fabiś – kierownik konferencji i prof. Ewa Skibińska – przewodnicząca Akademickiego Towarzystwa Andragogicznego. Następnie rozpoczęła się część plenarna, zatytułowana „Od tradycji

do nowoczesności w edukacji dorosłych”. Druga sesja plenarna, która odbyła się dnia następnego, poświęcona była wybranym obszarom pracy edukacyjnej z dorosłymi. W jej trakcie swoje wystąpienie na temat „Motywy aktywności edukacyjnej w perspektywie dążeń autokreacyjnych osób dorosłych” wygłosił dr Arkadiusz Wąsiński, dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych i Studiów Międzynarodowych WSA. Podczas obrad panelowych mówcy zabierali głos koncentrując się wokół dwóch zagadnień: „Uczeń dorosły” oraz „Senior w procesie kształcenia”. Zainteresowanie oraz dyskusje wzbudziły w szczególności takie referaty, jak: „Czy zmierzchn słowa żywego w procesie edukacyjnym dorosłych?” prof. Jerzego Semkowa z Uniwersytetu Wrocławskiego, „Indywidualne e-nauczanie” dr Marii Zając z Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz „Czego możemy nauczyć się od seniorów – międzypokoleniowy przekaz wartości” Magdaleny Wnuk-Olenicz z WSHE w Brzegu.

W trakcie konferencji zaplanowano zebrania i posiedzenia różnych wyspecjalizowanych gremiów: Zarządu Akademickiego Towarzystwa Andragogicznego, Zespołu Badawczego „Biografia i badanie biografii – w obszarze zainteresowań poznawczych i kompetencji praktycznych andragoga”, Zespołu Pedagogiki Dorosłych Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN – pod przewodnictwem prof. Tadeusza Aleksandra oraz Akademickiego Towarzystwa Andragogicznego – pod przewodnictwem prof. Ewy Skibińskiej.

Uniwersytet Otwarty – dla wszystkich

Nowym przedsięwzięciem, ukierunkowanym na lokalne środowisko, w którym działa Wyższa Szkoła Administracji, było uruchomienie cyklu bezpłatnych wykładów pod nazwą *Uniwersytet Otwarty*. Jak sama nazwa wskazuje, jego celem jest popularyzacja wiedzy dla wszystkich zainteresowanych, bez względu na wiek czy wykształcenie.



Wykłady zaplanowano raz w miesiącu, w formie półgodzinnych wykładów, prelekcji z dyskusją oraz spotkań z ludźmi nauki, polityki i sztuki.

Początek miał miejsce w październiku. W dniu 17 października 2007 r. w Wyższej Szkole Administracji gościł

Przemysław Koperski (na zdjęciu) – dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach, specjalista ds. funduszy europejskich. Wygłosił on wykład inauguracyjny funkcjonowanie *Uniwersytetu Otwartego* pt. „Wpływ europejskiego funduszu społecznego na regionalny rynek pracy”. Dwa dni później zainteresowani tematem „Prawo ratownictwa medycznego” mogli wysłuchać wykładu dra n. med. Roberta Gałązkowskiego – zastępcy dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, asystenta w Zakładzie Medycyny Ratunkowej Akademii Medycznej w Warszawie.

Kolejne tematy dotyczyły zagadnień prawnych (dr Mariusz Grażewski – „Prawo pokrzywdzonego w postępowaniu karnym”) oraz wychowawczo-zdrowotnych (prof. dr hab. Adam Stankowski – „Kontrowersje wobec problematyki zaburzeń w zachowaniu dzieci i młodzieży”; dr Aleksandra Rudzińska – „Zapobieganie wadom postawy ciała u dzieci w wieku szkolnym”).

Inicjatywa powstała w ramach Instytutu Edukacji Ustawicznej, a biorąc pod uwagę proponowane zagadnienia, skierowana została przede wszystkim do osób czynnych zawodowo. Wśród słuchaczy było wielu studentów uczelni, ale także osoby z zewnątrz. „Program ułożony został na jeden semestr, ale przewidujemy wznowienie wykładów jesienią – mówi prorektor WSA dr Artur Fabiś. Planujemy kilka chwytliwych tematów, jak na przykład dzieje templariuszy. Mamy nadzieję, że zainteresują one tych, którzy dotąd do nas nie przyszli, bo być może nie mają nawyków edukacyjnych”.

I ty możesz uczyć się z nami

- Dzień Otwarty w Dziesiątce

Dzień Otwarty Szkoły Podstawowej nr 10 w dniu 15 marca br. trwał od godziny 9.00 do 12.00. Jego celem było zaprezentowanie osiągnięć uczniów szkoły i zachęcenie innych dzieci i ich rodziców do rozpoczęcia nauki w szkole, która stale się zmienia i rozwija, stając się szkołą przyjazną, w której nauka jest przyjemna i atrakcyjna. Przewidziano różnorodny, bogaty program

Powodzeniem cieszyła się loteria fantowa – każdy los wygrał – oraz kiermasz ozdób wielkanocnych. Turniej tenisa stołowego zgromadził całe rodziny, z uczniami grali też nauczyciele. Można było zobaczyć, jak ratować ofiary wypadku i poprosić o wykonanie pomiaru ciśnienia, wagi oraz skontrolować wzrok. Zmęczeni zwiedzaniem poszczególnych sal tematycznych mogli odpocząć w kawiarence, gdzie można było nabyć wypieki przygotowane przez mamy uczniów i uczennic.

Nauczyciele prowadzili rozmaite otwarte zajęcia plastyczno-fotograficzne: „I Ty możesz zrobić bibułkowe cuda”, „Zatrzymane w kadrze” czy „Wielkanoc z mamą i tatą”. Zajęcia w nowej pracowni multimedialnej obejmowały m.in. rozstrzygnięcie konkursu na prezentację pt. „Mieszkam w Beskidach”. Wszystkie stanowiska były zajęte. Przy jednym z nich Hanna Siąkała i Judyta Sowa pokazywały właśnie swój dorobek nauczycielskiej komisji. Flora, fauna, geologia, miasto – czego tam nie było! „Zrobiłyśmy naszą pracę normalnie, w Power Poincie, zajęło nam to kilka tygodni” – wyjaśniały zapytane przez nas dziewczynki.

Sala przyrodnicza przyciągała wielością i różnorodnością eksponatów przygotowanej wystawy przyrodniczej. Zdjęcia i okazy wszystkim zainteresowanym barwnie i wyczerpująco objaśniała Sylwia Jabłońska, nauczycielka przyrody. „Uczniów interesuje wszystko, co dzieje się w przyrodzie. Wkrótce na wiosnę ruszymy na ścieżki dydaktyczne” – zapowiada. Jednym z zainteresowanych przyrodą jest Filip Sochacki, który wraz z tatą zwiedzał wystawę. „Interesuję się owadami i mam swoją kolekcję chrząszczy” – mówi. Zapytany przez nas, czy w przyszłości chciałby zostać entomologiem, z przekonaniem odpowiedział: „Już jestem”. Jak wyjaśniła nauczycielka, uczniowie Dziesiątki rzeczywiście mają wykraczające poza program zainteresowania, które szkoła stara się doceniać.

Swoje prezentacje przedstawiły też koła zainteresowań, m.in.: recytatorskie, matematyczne, historyczne i ortograficzne.

Oczekiwaną atrakcją były występy sceniczne. Program poświęcony był Dniu Kobiet, ponieważ pierwotnie tego dnia miał się odbyć Dzień Otwarty. Klasy 0-3 przygotowały koncert piosenek z lat 60. i 70. ub. w., który z werwą prowadzili trzecioklasiści – Paweł Gabor i Konrad Polarczyk. *Rudy rydz* i *Biedroneczki w kropeczki* zwracały uwagę nie tylko żywiołowym tańcem i śpiewem, ale też ciekawymi kostiumami. Na instrumencie klawiszowym dla obecnych mam i babć zagrała pierwszoklasistka Kinga Klimas. Wystąpiły również koła teatralne z przedstawieniem „Księżniczka na ziarnku grochu” oraz kabaretem „Zwariowana klasa”.

Przez cały dzień szkolne korytarze udekorowane były barwnymi, oryginalnymi pracami plastycznymi, planszami tematycznymi i fotografiami dokumentującymi życie szkoły.

Zdjęcia na 4. stronie okładki.

Niech żyje karnawał!

Z czego zrobić tarczę dla rycerza, a z czego książęcy diadem? – zastawiano się w niejednym domu. Mamusi wyciągały resztki najdziwniejszych tkanin, a tatuśowie szykowali klej, nożyczki i inne narzędzia. Tradycyjny bal karnawałowy to moment, na który czeka większość uczniów Dwójki i Dziesiątki.

Dobra zabawa i ciekawe konkursy towarzyszyły klasom młodszym, a w dyskotekowym rytmie bawiły się klasy starsze. Chłopcy preferowali przebrania militarne. Nie brakowało średniowiecznych rycerzy z groźnymi toporami, piratów, ale też współczesnych partyzantów czy „marines”. Zorro tańczył obok komiksowych postaci Batmana i Spidermana.

Księżniczki z bajki, ubrane w stroje z różnych epok, orientalne piękności, Hiszpanki, wróżki, tancerki – takie przebrania dominowały wśród dziewcząt. Także kolorowe zwierzęta, Indianie i wiele innych wspaniałych postaci bawiło się w ostatnie dni karnawału w obu szkołach. To

była nie tylko świetna zabawa, ale również wielki teatr – każdy mógł przez chwile stać się kimś innym, zagrać w nim swoją rolę. Zdjęcia, które zamieszczamy, mówią same za siebie, a chociaż już wiosna, to podczas ich oglądania aż chce się zaśpiewać: Niech żyje bal!



Poliglotki – gimnazjalistki z klasą

W VII Przeglądzie Twórczych Form Pracy w Językach Obcych POLIGLOTA 2008 w dniu 12 kwietnia br. uczniowie Gimnazjum Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja otrzymali wyróżnienie. Wyróżniony zespół to: Agnieszka Niemczyk, Julia Wolanin, Katarzyna Więcek, Olga Gilowska, Anna Jagosz, Dominika Maroszek, Katarzyna Staszkiwicz. Ta ostatnia została zauważona przez jury jako językowa osobowość przeglądu.

Celem przeglądu, którego organizatorem jest Miejski Dom Kultury w Bielsku-Białej – Komorowicach, jest zachęcenie do aktywnej nauki i twórczej pracy w językach obcych oraz biegłej komunikacji językowej w realiach funkcjonowania naszego kraju w Unii Europejskiej.

Uczestnikami była młodzież gimnazjów i szkół średnich miast powiatów: bielskiego, cieszyńskiego i żywieckiego. Przesłuchania oceniane były przez jury w każdej grupie językowej z udziałem publiczności. Prezentowano – indywidualnie lub grupowo – 20-minutowy program w języku angielskim, francuskim, niemieckim lub włoskim. Tematyka obejmowała do wyboru: promocję regionu, jego historii, obrzędów, folkloru i atrakcji turystyczno-krajoznawczych, prezentację biografii znanych postaci z regionu. Szczegółowy temat roku 2008 brzmiał: „Europa bez granic”.

Jak wynika z internetowego bloga prowadzonego przez uczennicę klasy 2d, początkowo miał być to wyłącznie jeden z sześciu projektów, które od września 2007 realizują uczniowie gimnazjum i liceum szkół Reja, uczestnicząc w akcji „Gazety Wyborczej” *Uczniowie z klasą*. Projekty dotyczą dwóch obszarów: „Jestem twórcą” oraz „Pomagam innym”. Przebieg prac i osiągnięcia opisywane są w blogach. Zapisy m.in. uczestniczek „Poligloty” zostały wyróżnione przez organizatorów. Jak można z nich wyczytać, projekt przechodził różne fazy i z hiszpańskojęzycznego zmienił się w anglojęzyczny, postanowiono też zgłosić go do konkursu „Poliglota”. Poniżej prezentujemy wybrane fragmenty, a całość wraz ze zdjęciami można znaleźć na stronie: <http://www.blogi.szkoizklasa.pl/?blog=131>

To ma być dobra zabawa

Piątek, 19 października. Lepiej późno niż wcale! Jesteśmy chyba ostatnią grupą, która dopiero zaczęła pisać, ale nadmiar nauki w ostatnim czasie nas przerósł. Jednak lepiej późno niż wcale. Jesteśmy zakręconymi czternastolatkami, dla których świat stoi otworem (przynajmniej tak mi się wydaje). Nasze pierwsze przedstawienie odniosło duży sukces, więc dlaczego nie spróbować jeszcze raz? Z takiego samego założenia wyszła cała nasza grupa i w tym roku szykujemy coś niezwykłego. „Cuerpo Baile” to opowieść o samotnej kobiecie, która wskutek błędów młodości zostaje nieszczęśliwą pracoholiczką. Jak potoczy się jej dalsze życie, czy coś może je zmienić? Na te pytania spróbujemy znaleźć odpowiedź w naszym spektaklu. Kto zna hiszpański, ten pewnie się domyśla... (...) Powodzenia w pracy przy swoich projektach!

Piątek, 11 stycznia. Zdażymy czy nie? To mało istotne. Ważne, że podczas współpracy świetnie się bawimy i

odkrywamy swoje nowe oblicza. (...) Wszystkim grupom, które przeżywają podobne zmartwienia: Nie przejmujcie się, to przecież ma być dobra zabawa. Nie zamierzamy przejmować się bzdurami. Ważne, że zdobywamy kolejne doświadczenie, spędzamy razem czas.

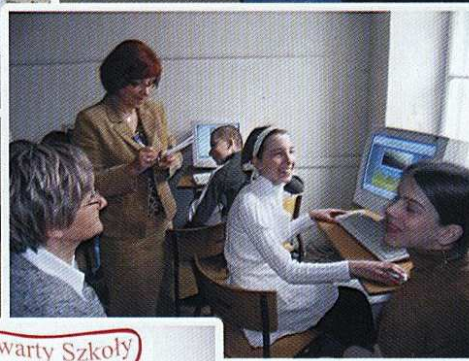
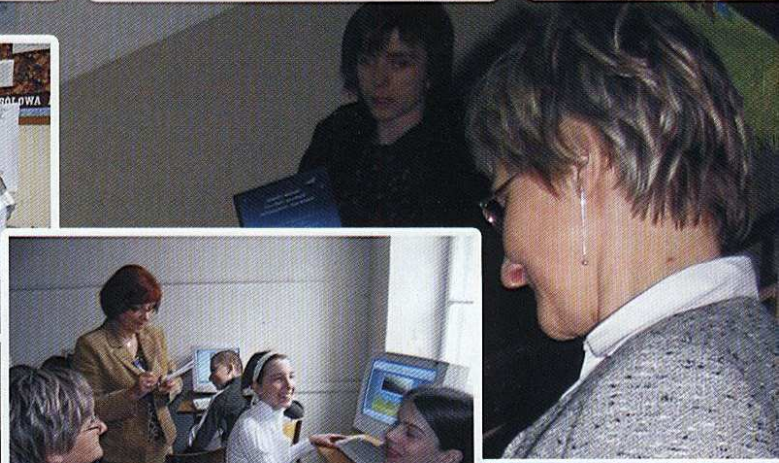
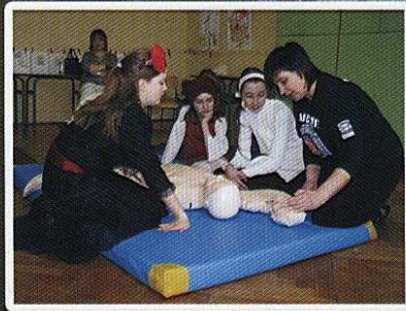
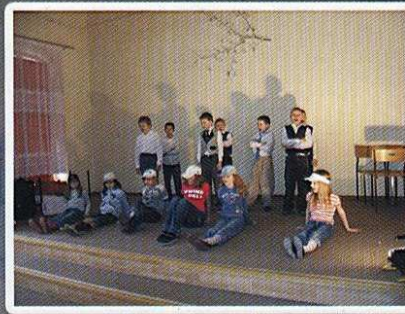
Czwartek, 31 stycznia. Są zmiany i to na dobre. Europa bez granic! To temat na tegoroczny „Poliglota”! Postanowiliśmy połączyć oba projekty i zamiast dwóch marnych przedstawień wystawić jedno ale w naszym stylu! Tym przedstawieniem będziemy walczyć o dobry wynik w konkursie „Poliglota 2008”. (...) Ponieważ nie mamy jeszcze konkretnego pomysłu, prosimy was o pomoc. Co kojarzy wam się z Europą? Z góry dziękujemy za pomysły i skojarzenia. Tak duże zmiany wiążą się ze zmianą harmonogramu. Myślę, że damy radę, choć czasu jest niewiele. I najważniejsze – nowe przedstawienie będzie wystawione w języku angielskim. Czekamy na wasz odbiór Europy.

Niedziela, 23 marca. Scenariusz gotowy. Tłumaczenie też. Do 12 kwietnia zostało mało czasu, więc pora rozpocząć próby. Pierwsza – czytana była na lekcji angielskiego. Trudne wyrazy użyte przez naszą anglistkę wykręcały nam języki, ciągi nie do końca znanych wersów mieszały w głowach, a mimo to po 45. minutach pracy z tekstem wszystko wydało się proste i oczywiste. Co do tekstu, to jeszcze na kilku próbach Pani poprawiała nasz oryginalny akcent. (...) Dekoracją przez święta zajmuje się nasz Picasso czyli Olga, która wzięła na siebie trudne zadanie. Pozostały kostiumy. (...) Aha – i zapomniałabym o najważniejszym czyli naszych Facetach w rajtuzach. Są niesamowici.

Niedziela, 6 kwietnia. Do premiery zostało mało czasu. Czas ucieka coraz szybciej, ale nasza ekipa nie próżnuje. Podczas ostatnich zajęć tworzyliśmy gondolę, jeden z istotnych elementów naszej dekoracji. Pomysłów na jej stworzenie było co niemiara, w związku z czym nie obyło się bez ostrzejszej wymiany zdań.

Niedziela, 13 kwietnia. Ta ostania niedziela... Ufff... Już po wszystkim. Emocje, które towarzyszyły nam przez ostatnie tygodnie, definitywnie opadły. Chodź nie udało nam się zająć żadnego miejsca, jesteśmy dumne z wyróżnienia, które otrzymałyśmy razem z DVD i podziękowaniami. Chodź czujemy niedosyt (bo przecież zawsze może być lepiej) jesteśmy zadowoleni. Biorąc udział w przeglądzie, jak i w całym projekcie, świetnie się bawiliśmy. Czas spędzony razem na wspólnej pracy, miłe wspomnienia, zabawne sytuacje i wiele, wiele innych (pamiętajmy, że nie zawsze było cukierkowo) wynagradzają nam trud i prace włożone w nasz spektakl. Mam nadzieję że nasze opiekunki, Panie: Agata Ewak i Dorota Brzezicka są tak samo zadowolone z nas, jak my. Dziś chcielibyśmy im podziękować za wspólne próby i czas, który poświęciły przygotowaniu nas to tego występu. Oby czas spędzony z nami był dla obu Pań równie dobrze i miło wspominany. Niedawno ukazała się „Kronika Beskidzka”, w której ukazała się informacja o tegorocznym przeglądzie. Nas też nie pominęli. Cóż teraz? Przygotowania zakończone, premiera była. Zostało tylko się pożegnać. Dziękujemy za siedem miesięcy owocnej pracy i miło spędzonych chwil.





Dzień Otwarty w SP10

Dzień Otwarty Szkoły
15 III 2008 r.

